



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom
miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie . 3.—
Kwartalnie . 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aljeja 11 nr 86, telefonu Nr 50,
skrytka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta
do godz. 11-jej rano. Recepty bez zastrzeżenia nie swracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategerie.

CENA OGLASZEN:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na
I-rzej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadane są za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Reprezentantem
„GONICA Częstochowskiego” na SOSNOWIEC
i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
„Gonica Częstochowskiego” na ZAWIERCIE
objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę za „Goniec
Częstochowski” w Rakowie przyjmuje p. Kolasiński.

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Zagłębie
LIMFY OSPOWEJ
(krowianki) i **Limfo-detrytu** z instytutu szcze-
pienia ospy Dr. T. Stępniewskiego w Warszawie,
w aptece

Władysława Wasilewskiego,
ulica Modrzejska Nr 9 w Sosnowcu.
208 15—7

Lebnarz-Dentysta M. Grejniec
... wycieknięcie, wyprawienie zębów bez
ból. Zęby sztuczne bez podniebienia.
Aljeja Nr 10, dom p. Rąpczerowej, telefon Nr 108.

Kalendarzyk.

D. 17 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Paschalisa W.
jutro Feliksa kapuc.

Imiona słowiańskie: dziś Sławomira, jutro
Weszlawa bł.

Wschód słońca godz. 4 m. 8. **Zachód** godz.
7 m. 46.

Przybyło dnia: 8 godzin 4 minut.
Wiadomości historyczne: 1578. Henryk Wa-
lezy obrany królem. — 1602. Jan Zamojski
zdobywa twierdzę Felin. — 1704. Zwycię-
stwo Rosjan nad Szwedami na jeziorze Pej-
pus.

Stowarzyszenia lokatorów.

Dróżyna mieszkań w większych miastach daje się odczuwać netylko mniej zamożnym, lecz i średniozamożnym, nie mówiąc, oczywiście, o niezamożnych, których mieszkania częstokroć wprost na miano to nie zasługują.

Gdzieindziej zapobiegają temu, naturalnie przez współdzielczość, u nas jednak taka akcja jest rara avis, ale mimo to należy o niej pisać i mówić, gdyż wszystko zależy od stopnia uświadomienia.

Otóż w niektórych miastach, za granicą istnieją zrzęszczenia, między innymi lokatorów, którzy, wkładając pewne oszczędności, tworzą fundusz, za który budują domy lub je nabywają. Naprzykład umawia się 50 osób, które, złożywszy, dajmy na to, po 200 rb. rozporządzają sumą 10,000 rb.

W Częstochowie dom takiej wartości daje dochodu około 1,200 rb., popotrąceniu przeciw podatków, wynagrodzenie stróża, rzadcy, ubezpieczenia od ognia, poprawek i drobnych wydatków, przynosi na czysto około 800 rb. czyli najmniej 8-procentową.

Jestto lokata bardzo dobra, a przecież stowarzyszenie lokatorów może liczyć, jak np. w naszym mieście, 1,000 członków, czyli rozporządzać funduszem 200,000 rb., a więc posiadać 20 domów.

Taka ilość, oczywiście, nie mogłaby pomieścić wszystkich stowarzyszonych, bo nie o to też chodzi; uwe 20 domów mogłoby wpływać na normowanie komornego, mogłoby stanowić wzór dla innych domów, wreszcie takie stowarzyszenie mogłoby przychodzić z pomocą w niejednym wypadku swoim członkom.

Najważniejszą jednak rzeczą, iż z dochodów możnaby amortyzować udziały stowarzyszonych, np. gdyby oznaczono, że z czystego zysku, który od tysiąca rubli funduszu zakładowego, przy obliczeniu zysku na 8 proc., wyniesie 80 rb., potrącać na umorzenie 50 rb., to po upływie lat 20 każdy ze stowarzyszonych wycyfował by swój 200-rublowy udział, który mógłby on sam, czy jego spadkobiercy obrócić na budowę drugiej serji 20 domów itd.

W ciągu np. lat stu, gdyby stowarzyszenie posiadało tylko 1,000 członków z 200 rublowymi udziałami, budując co 20 lat—20 domów mogłoby posiadać, gdyby takie jak dziś warunki przez cały ów stuletni okres istniały, 100 domów, z wycofaniem całego funduszu zakładowego!

Ale już po 20 latach stowarzyszenie rozporządzało 20 domami, w których mogłoby wynajmować mieszkania za minimalne komorne. bo chodziliby tylko o fundusz na opłatę podatków, ubezpieczenia, administrację i reparaację, co dziś, gdy dom wartości 10,000 rb. przynosi 1,200 rb., nie przekracza 400 rb. Czyli zamiast w stosunku 12 rb., jak muszą płacić dziś, opłata spadłaby do 4 rb.

W Anglii, np. w Liverpoolu stowarzyszenia takie tworzą robotniczy i obecnie już trzecie pokolenie przyczynia się do poprawy bytu proletariackiego przez taniós mieszkani.

Jakie dobrodziejstwa wypływają z takiego rodzaju instytucji, wystarczy chwilę się zastanowić, aby je spostrzedz.

Rzecz prosta, że cała organizacja musi być ujęta w odpowiedni statut, w którym wszystko powinno być przewidziane.

Niewiem, czy urządzenie takiego Stowarzyszenia lokatorów dałoby się w Częstochowie przeprowadzić, ale, zdaje mi się, że warto byłoby może się nad tem zastanowić.

Jeden z lokatorów.

Krytykomanja.

Dziwni, zaiste, jesteście ludzie! Z kim tylko zaczniecie o czym mówić, każdy się na wszystkim zna; gani lub chwali, słowem nie masz człowieka, któryby nie uważał siebie za uprawnionego do wygłoszenia krytyki bez różnicy co do rzeczy. Zdawać by się przeto mogło, że posiadamy dokładną świadomość ujemności i świętą znajomość doskonałości.

Tymczasem... my uświadomieni i doskonałi, jesteśmy mocni, jak to mówią, tylko w gębie, a na gadatliwość choujemy.

Wadę tę wykrył nam jaszcz w swoim „Dworzaniu” Łukasz Górnicki.

Czyżby od dwóch przeszło wieków nie się w tym kierunku u nas nie zmienilo? Tak, nic, zwłaszcza w Częstochowie znajdujemy się może co do tego jeszcze w odleglejszych niż Górnicki czasach. Manja krytykowania przylgnęła do nas, jak polip, który wysysa z nas nieustannie zdrowy rozsądek.

A ten ostatni powiada, że do krytyki ma prawo ten tylko, kto sam zna się na rzeczy. Więc jeżeli chodzi o fachowość, to szewca np. krytykować, zarówno w dodatku, jak i ujemnym znaczeniu, może szewc, oczywiście doskonale. Tosamo ze ślusarzem, stolarzem itd. Gdy zaś chodzi o sprawy moralne, to szubrawiec nie powinien wydawać opinii o etyce lub o rozpucie, bo co do pierwszej zaprzeczają jej przez własne postępowanie, a co do drugiej nie wydać sądu sprawiedliwego.

Ludzie jednak nie trzymają się tej zasady; każdy czuje się powołanym do chwaleń lub ganienia tego, a jak u nas, przeważnie tylko tego, o czem niema najmniejszego pojęcia. I rodzi się stąd wiele zgiebu, bo wrażliwi na pochwały starają się nagiąć do podobania się, wrażliwi zaś na nagany—zniechęcają się lub co gorzej wpadają w złość.

Inaczej zupełnie byłoby, gdyby każdy zaczynał od siebie, tj. zbadał, czy robota jego jest ockładna, postępowanie właściwe, słowem aby się poddał samokrytyce, do czego dojść można przez porównania, zastanowienie, wreszcie pogłębienie swej wiedzy i nauki.

Wówczas przestałoby być u nas aktualnym przysłowie: w cudzem oku dźbło widzisz, a we własnem belki nie namacasz. Zarazem stawaliibyśmy się naprawdę doskonałymi.

Człowiek mądry nigdy nie rzuci ostrzem nagany lub kadzidem chwały na to, co spotka na drodze; przywilej to jed, nie głupich, którzy z jednaką powagą wyrokują o aksamitce u znajomej, jak o szuce, wreszcie o książce czy polityce. Dla nich, jak to mówią pospolicie, jest g a n c u r s t i, tacy są mądrala, że najzawilsze kwestje rozstrzygają od słiny.

Człowiek mądry na czemś się zna, często-kroć doskonale, mówi więc tylko o tem, i jeśli rzecz godna nagany—gani lub w najgorszym razie milczy. Dla głupiego niema granic: jeśli mu wygodnie, to ma słowa uwielbienia dla rzeczy choćby najgorszej, gdy zaś złość się okoliczności przycwne, to zohydza choćby rzecz najpiękniejszą. I dziwić się temu niepodobna.

Ale że pohopni jesteście do bezmyślnej krytyki, więc bezkrytyczym zabija nas, czego oczywiście, nie byłoby, gdybyśmy krytykę umieli zastosować względem samych siebie.

I powinniśmy się tego nauczyć.

Z pism i gazet.

—o—

Czytamy w „Kurjerze” lubelskim:

„W Lublinie powstał Oddział Polskiego Związku Nauczycielskiego. — Związku, który swą działalność rozciąga na całe Królestwo Polskie.

Celem jego jest zorganizowanie nauczycielstwa polskiego dla pracy nad doskonałeniem szkolnictwa polskiego oraz nauczania i wychowania pozaszkolnego; wcielenie w życie zdrowych i racjonalnych zasad pedagogicznych a również idei bezpłatnego powszechnego nauczania; podniesienie umysłowego, pedagogicznego, oraz społecznego poziomu nauczycielstwa polskiego przez udostępnienie mu wykształcenia zawo lowego, obrona i popieranie interesów zawodowych polskiego stanu nauczycielskiego i wogóle osób, pracujących na polskiej niwie pedagogicznej.

Jak widzimy Związek ma cele szerokie i niezmiernie sympatyczne. W czasach obecnych, gdy kwestja szkolna, a z nią i nauczycielska jest jedną z bolączek naszych, utworzenie się takiego Związku jest rzeczą niezbędną i bardzo pożyteczną.

Na razie P. Z. N. postawił sobie za główną zadanie w bieżącym półroczu szkolnym rozszerzanie organizacji Związku na różne miejscowości Królestwa i opracowanie i wytknięcie tych prac, które Związek za najpierwsze zadanie swę uważa.

Oddział lubelski powstał bardzo niedawno jednak liczy już blisko 50 członków i jest jeszcze w stadium organizowania się.

Czyżby nie dało się takiegoż oddziału założyć w Częstochowie?

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde rzemieślniczo-techniczne, od najwzrostniejszych do najniższych względem artyzycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materjalow kamienia i drzewa. Dekoracje domow od reki modelowane i wszelkie roboty sztukarskie. Zakład podjmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacii, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aljeja III dom wfasnv. 362

NOWINY.

Ogólne.

Kasy oszczędności w r. 1905. Pod koniec 1905 roku, z powodu różnych niesprzyjających okoliczności, działalność kas oszczędnościowych znacznie osłabła. Liczba depozytów zmniejszyła się o 139 tysięcy osób, ogólna zaś suma pieniędzy deponowanych o 106,4 miliona rubli. Stan taki, jednak, nie trwał długo i już na początku roku 1906, gwałtownie do kas poczęła wpływać w coraz większej ilości.

W roku 1905 czynnych było 6558 kas oszczędnościowych. W tym samym roku zamknięto 122 kasy, otwarto 173, czyli przybyło 51 kas. Nadto funkcjonowało również 3,005 kas szkolnych.

W pierwszych miesiącach roku sprawozdawczego liczba depozytów dosięgała 5,127 tysięcy, potem zmalała do 4,988 tysięcy, to jest o 2,7 procent. Również i suma ogółem złożonej gotówki, wynosząca na początku 910,6 milionów rubli, zmniejszyła się do 831,2 milionów, inaczej było z walorami, które na początku przedstawiały wartość 195,1 miliona, następnie zaś dosięgły sumy 224 milionów rubli.

Z kwoty 831,3 miliona złożonej w gotówce, oraz z sumy 224 milionów w papierach wartościowych, należało do osób prywatnych 744,6 miliona gotówki i walorów na 177,1 miliona; do instytucji i różnych stowarzyszeń 8,66 miliona gotówki, oraz papierów wartościowych na 46,9 miliona.

Wśród depozytów znajdował się spory procent osób nieletnich. W posiadaniu ich było 687 tysięcy książeczek na sumę 93,2 miliona rubli.

„W sprawie polskiej“. Pod tym tytułem ks. M. Fulman zamieścił w „Dzienniku powszechnym“ pracę, w której dowodzi, że kapłani nikomu nie powinni się dać wyprzedzić w dziele oświaty ludowej i twierdzi, że musi być w każdej parafii biblioteka.

I tak pisze:

„Nie można tu poprzestać na istnieniu jakiegokolwiek biblioteki w parafii. Dobra jest biblioteka w kółku rolniczym, w Towarzystwie dobroczynności, w kółku Macierzy Szkolnej—ale kapłani nie mogą się tem zadawalać, bo ster tego rodzaju instytucji nie spoczywa w ich tylko rękach katolickich, jeśli nie w czasie obecnym, to w czasie przyszłym. Kto może zarządzać, że nie właśnie się do powyższych organizacji teraz lub później żywiąt niereligijny i nie wprowadzi do zbioru książkowego arukowanej truciizny? Choćby istniała najzasobniejsza biblioteka w parafii, roztropność i przeczność nakazuje organizować bibliotekę parafialną z celem krzewienia religji, moralności i oświaty zdrowej.

Dlatego właśnie należy się spieszyć z tą pracą, aby być pierwszymi na niezajętym polu i całkowicie ująć ster oświaty, nim inni, obojętni dla religji, albo jej wrogowie, nie rozpoczną swej roboty“.

Częstochowa.

Z ruchu pątniczego. W d. 15 b. m. przybyły na Jasną Górę następujące kompanje:

- z Czemiennic, w lubelskiem, 200 osób;
- z Bruzdy, w radomskiem, 73 osoby;
- z Wisznicy, w siedleckiem, 300 osób;
- z Kolna, w lubelskiem, 92 osoby;
- z Międzyrzecza, w siedleckiem, 100 osób;
- z Końskiej-Woli, w lubelskiem, 120 osób;
- z Pułtyska, w warszawskiem, 300 osób;
- z Łysy, w łomżyńskiem, 60 osób;
- z Łukowa, w siedleckiem, 150 osób;
- z Głowaczewa, w radomskiem, 180 osób;

w dniu 16 b. m.:

- z Sońska, w plockiem, 115 osób;
- z Opolska, w siedleckiem, 300 osób;
- z Międzyrzec, w siedleckiem, 100 osób;
- z Hrubieszowa, w lubelskiem, 80 osób;
- z Dombrowy, w grodzieńskiem, 65 osób;
- z Mniszka, w radomskiem, 58 osób;
- z Swierdzowa, w „ 58 osób;
- z Cerekwi, w „ 90 osób;
- z Jedlni, w „ 170 osób;
- ze Skaryszewa w „ 40 osób;
- z Radomia 450 osób;
- z Knyszyna, w grodzieńskiem, 72 osoby;
- z Goworowa, w łomżyńskiem, 59 osób;
- z Międzywicy, w lubelskiem, 100 osób;
- z Łomży, 150 osób;
- z Czyżewa, w radomskiem, 180 osób;
- z Radziejowa, w warszawskiem, 117 osób;
- z Kozienicka-Maciejowskiego, w radomskiem 400 osób;
- z Wsoli, w radomskiem 67 osób.

Ogółem w ciągu ostatnich dwóch dni przybyło na Jasną Górę 29 kompanji, liczących 4,084 osoby.

Wycieczka do Krakowa. Na Zielone Świątki wybiera się z naszego miasta bardzo wiele osób do Krakowa. Niestety, utrudnienia graniczne nie pozwalają jechać stąd wprost na Granicę, lecz częstochowianom zmuszeni są jeździć na Herby, która to droga jest znacznie dłuższa i o wiele kosztowniejsza...

Sala gimnastyki i fechtunku przeniesiona została na sezon letni do cykłodromu, ul. Teatralna, 3.

Zabójstwo strażników. W dniu 15 b. m. o godz. 11 m. 35 wieczorem na Rakowie do powracającego do domu p. o. starszego strażnika Władysława Partyka oraz dwóch młodszych strażników: Walentego Banacha i Ksefonta Bielajewa niewykryci ludzie dali kilkanaście strzałów, które położyły trupem na miejscu Banacha i Bielajewa, Partyka zaś ocalał, ratując się ucieczką.

Ocalony otrzymywał listy z groźbami śmierci i dokonywano na niego już trzykrotnie zamachu.

Banach pozostawił żonę i 4 dzieci, Bielajew zaś żonę i 1 dziecko, zamieszkałe w gub. samarskiej, a do służby wstąpił w jesieni r. z. po wyjściu z pułku, w którym służył.

Pożar. W d. 12 b. m. o godzinie 10 wieczór we wsi Zagórze spalił się drewniany dom mieszkalny, należący do małżonków Kozub, a sekurowany na 150 rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W areszcie krakowskim znajduje się młody mężczyzna, lat 22, który przy przesłuchaniu podał, że nazywa się Władysław Wróblewski i urodził się w Suwałkach. Jest synem Mieczysława, krawca, zmarłego przed dwoma laty i Antoniny, zamieszkałej tamże. Wróblewski podał dalej, że przed przybyciem do Krakowa pracował jako krawiec w Częstochowie przez 2 lata i mieszkał przy ul. Panny Marii u Zborowskiego, a znany na być w mieście naszym pod pseudonimem Feliksa Kuczyńskiego.

Ponieważ Wróblewski nie posiada żadnych dokumentów legitymacyjnych, dyrekcja policji krakowskiej przeto zapytuje władze miejscowe, czy zeznanja jego są prawdziwe oraz czy nie popełnił u nas jakiego karygodnego czynu, za który mógłby być sądowo ścigany?

Kradzież. W dniu 14 bm. rano na placu Jasnogórskim wykradziono z kieszeni marynarki Wincentemu Zielińskiemu portmonetkę z 17 rb. Złodzieja, Tomasz Duszyński, schwytała policja i zatrzymała pod kluczem do sprawy.

Zawiercie.

Zamiana kary. Czytamy w „Kurjerze Zagłębia“: „Pan Józef Mikuliński z Zawiercia, któremu z rozkazu generał-gubernatora warszawskiego polecono wyjechać z kraju na czas trwania stanu wojennego za pomieszczenie w naszym piśmie artykułu „Język polski w gminie“ pozostaje w Zawierciu,—powyższy bowiem środek represyjny został zamieniony na grzywnę w wysokości 300 rubli“.

Dąbrowa.

Z kopalni „Kazimierz“. Robotnicy tej kopalni uskarżają się na dozorcę p. Antoniego Polaka, który podług ich słów, nie dopisuje im po ćwierć, pół, a czasem i po całej szychcie. Oprócz tego, jeżeli robotnik spóźni się do pracy o kilka minut, zawraca go dozorca do domu, mówiąc, że dla takich niema roboty.

Złodzieje stacyjni skradli na stacji portmonetkę zawierającą 72 rb. p. Slewskiemu, udającemu się do Częstochowy.

Będzin.

Ogród spacerowy. Niektórzy z miejscowych obywateli noszą się z myślą założenia ogrodu spacerowego, gdyż, jak dotąd, mieszkańcy naszego grodu, pragnący użyć spaceru i zaczerpnąć świeżego powietrza zmuszeni są szlifować bruk uliczny i oddychać tumanami kurzu. Miejsce na ogród projektowane jest albo na Zamkowej górze lub na placu Sączewskiego, vis a vis powiatu. Jak zwykle, każda myśl dobra, musi mieć koniecznie oponentów „z zasady“, którzy i w tym wypadku twierdzą, że pragnienie oddychania świeżem powietrzem jest zbyt wygórowane: w Będzinie trzeba być skromniejszym! Są racje i racje!

Sosnowiec

Ogólne zebranie. Na dziś wyznaczono ogólne zebranie członków sosnowiecko-sieleckiego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności. Zebranie odbędzie się o godz. 7 i pół wieczorem w resursie sosnowieckiej.

Spis nauczycieli. Zarządy szkół, zarówno rządowych, jak i prywatnych, otrzymały nakaz przesłania do magistratu spisu wszystkich nauczycieli z imienia i nazwiska. Nakaz ten stoi w związku z najnowszym rozporządzeniem dyrekcji szkolnej, aby w razie usunięcia ze szkół

języka rosyjskiego, szkołę natychmiast zamknąć.

Strajk. W kopalni „Renard“ wczoraj około 3000 robotników zastrajkowało. Blizsze szczegóły podamy jutro.

Zabójstwo. Jeden z mieszkańców wsi Łąki pod Zapokowicami starał się przejść kordon na stronę austriacką. Zaauwazywszy to żołnierz straży pogranicznej, wezwał owego człowieka do cofnięcia się, gdy zaś ten rozkazowi nie spełnił, żołnierz dopadł go i pchnął bagnietem. Człowiek padł trupem.

Uwolnienie. Po trzymiesięcznym zatrzymaniu wypuszczony został z miejscowego aresztu Jan Królik, lat 28, rodem ze Strzemieszyc, aresztowany pod zarzutem szkodliwej działalności politycznej. Przed wypuszczeniem na wolność K. poddano rewizji lekarskiej

Sąd dorozny. Wczoraj rano na ul. Starososnowieckiej przed domem Mazura, gromada żebraków żydowskich toczyła spór pomiędzy sobą, w trakcie którego wtoczyła się do sieni. Tutaj jeden z żebraków zaczął bić żebraczkę, na co obojętnym okiem spoglądała reszta. Był to sąd dorozny za kradzież użybranych pieniędzy, które żebraczka odbierała w imieniu całej gromady.

Usiłowanie samosądu. W dn. 15 bm. około godz. 11 w południe kilkunastu młodych ludzi, uzbrojonych w kije, obchodzili restauracje, hotele oraz rozstawieni byli na ul. Głównej i Modrzejewskiej, w celu zatrzymania i dokonania samosądu na niejakim Leonie Wilczyńskim, który skradł robotnikowi z Miłowic 37 rb., pewnemu kolejarzowi ubranie wartości 33 rb., oraz popełnił wiele innych karygodnych sprawek. W. zdołał uciec przed obławą i zdążył wpaść do pociągu, idącego do Warszawy. Tymże pociągiem udali się trzej ścigający go młodzi ludzie i dopadli go na stacji w Częstochowie, gdzie W. zdołał znowu uniknąć samosądu i uciec do Warszawy.

Z różnych stron.

Muzeum Macierzy Szkolnej. Sekcja pedagogiczna Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie otworzyła muzeum szkolne, mieszczące w sobie kolekcje zoologiczne i botaniczne, mające służyć jako wzory pomocnicze w nauce.

Lokaut w Synagodze. W Łodzi—jak pisze „L. Nactr.“—zażądali podwyżki pensji małoletni śpiewacy chóru synagogałowego, grożąc w razie odmowy strajkiem. Gdy się o tem dowiedzieli przedstawiciele synagogi, pośpieszyli z ogłoszeniem lokautu przeciw śpiewakom.

Sprzedż zony. Podczas okolicznościowej zabawy w Markuszowie gospodarz ze wsi Góra, Jan Szyszka, podpisyw sobie, sprzedał swą żonę Ignacemu Dybalskiemu, sklepikarzowi z Markuszowa na czas 3 miesięcy za rb. 100 (sto).

Umowa sprzedażna była zawarunkowana tak dalece, że obiedwie strony na wypadek usunięcia się od kupna lub sprzedawcy zobowiązały się do zapłacenia kary w wysokości stu rubli; nadto umowa ta była spisana na papierze, opatrzonym markami stemplowymi, a pieniądze od nabywcy i kaucja sprzedającego złożone były w trzecie ręce; całej tej transakcji, odbywającej się w nieobecności sprzedawanej żony, dokonano przy świadkach i naturalnie zapieczętowano odpowiednim ufetowaniem wódką i zakąskami.

Obecni temu wstrętnemu handlowi po powrocie swym do domu opowiedzieli o nim sprzedanej żonie, a gdy ta nie chciała im wierzyć, wskazali jej świadków, którzy fakt sprzedaży potwierdzili.

Nieszczęśliwa kobieta nie wierzyła jednak jeszcze w zwyrodnienie swego męża i udala się do własnego domu. Tu spotkała się z bolesną rzeczywistością. Mąż wypędził ją z domu, obwisy na drogę kłonicą.

Zbita i zrozpaczona kobieta udała się o poradę do księdza wikarego swej parafii. Lecz wikary nie mógł załagodzić od razu zła, i jedynie doradził nieszczęśliwej małżonce udanie się pod opiekę rodziców.

W chwili obecnej Szyszkowa bawi u swych rodziców, a ks. wikary zajął się załatwieniem całej tej sprawy.

Konsekracja. W katedrze św. Jana we Lwowie odbyła się konsekracja nowego biskupa gr. kat., przeznaczonego dla Stanów Zjednoczonych, bazylijanina ks. Sotera Ortyńskiego. W ceremonji wzięli udział wszyscy arcybiskupi i biskupi trzech obrządków.

W starej roli — w nowej szacie. W Wilnie w lokalu klubu rosyjskiego wystąpił znany dobrze b. profesor warszawski p. Kłuskowski, z odczytem o kwestji polskiej. Po szeregu fałszywych historycznych, prelegent przeszedł do chwili bieżącej i oświadczył, że założenie projektu autonomicznego świadczy o

dażeniu Polaków do zupełnego oderwania się od Rosji, a w każdym razie o „warcholstwo” czego przedsmakiem są rozmaite „Oświaty” i „Macierze”. Odczyt swój zakończył p. Kułakowski okrzykiem: „Precz z kwestją polską, nawet mowy być nie może o autonomji!” Wileńscy „prawdwiści rosjanie” dziękowali hucznymi oklaskami.

Wybory w Galicji.

Dnia 15 b.m. rozpoczęły się na zasadzie powszechnego prawa głosowania wybory do parlamentu austriackiego.

Galicja pod względem politycznym a czas wyborów podzieliła się na następujące obozy: Rada Narodowa, do której wchodzi konserwatyści, narodowa demokracja i centrum ludowe (coś podobnego do demokracji chrześcijańskiej); Polskie Stronnictwo Demokratyczne, do którego wchodzi demokraci i ludowcy; Rusini, wreszcie Socjalna Demokracja Galicji i Śląska.

Te cztery obozy wystawiły swoich kandydatów i od dni paru toczy się o nich walka.

Według dotychczasowych relacji, d. 15 b. m. wiadomy był wynik wyborów w 18 okręgach, a wybrano: sześciu polskich ludowców radykalnych, między innymi redaktora Jana Stapińskiego przywódcę tego obozu i Jakóba Bojko, pięciu rusinów, a w 7-miu okręgach, przyjdzie do wyborów ścisłych.

Wiedeń, 16 T.wł. Ośmdziesiątu narodowych posłów, a 60 socjalistów od wyniku wyborów z dnia wczorajszego. Tem samem charakter przyszłego parlamentu jest ust. lony, socjaliści przystępują w 60 okręgach do ścisłych wyborów i liczyć mogą conajmniej jeszcze na 10 mandatów.

Kolonjalne partie niemieckie razem z wszechniemcami i agrarjuszami mają w tych rękach zaledwie 25 mandatów.

Najcięższe klęski ponieśli Młodocześni, niemiecy narodowcy-radykali i czesi. Obiedwie radykalne partie politycznie przestaną istnieć.

Wiedeń, 16 T. wł. Prezydent ministrów Beck był dzisiaj na posłuchaniu u cesarza. Audjencja trwała i 1 1/2 godzin.

Telegramy.

Mitawa 16 TAP. Przybyły tutaj urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum spraw wewnętrznych, Błaszczyk, w celu sprawdzenia interpelowanych przez Dumę faktów torturowania aresztowanych, wyjeżdża w tej sprawie do Windawy i Libawy.

Charków, 16 TAP. Pociąg rezerwowy na 248 wórcie kolei południowych najeżdża na drezynę, która uległa rozbiciu, a znajdujący się na niej majster drogowy i urzędnik służby kolejowej zostali zabici.

Madryt, 15 TAP. Na pierwszym posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 15 b. m. liberalni nie byli obecni. Tymczasowym prezydentem Izby wybrany został kandydat rządowy, wice-prezydentami trzej konserwatyści i jeden republikanin.

Konstantynopol, 16 TAP. Wskutek nowych skarg Anglii na uromskiego greckiego metropolite, z powodu jego stosunku do bułgarów, Porta zażądała od patriarchy zawieszenia metropolity na dziesięć dni w pełnieniu obowiązków.

Traktat rosyjsko-włoski.

Petersburg 16 TAP. Dziś pod przewodnictwem ministra handlu odbyło się pierwsze posiedzenie w sprawie narady co do zawarcia traktatu handlowego rosyjsko-włoskiego. Brali udział: ambasador włoski Melligari, delegaci: Paterno, Garazzi i Mocchioli; ze strony ministerjum spraw zewnętrznych Bentkowski, ministerjum skarbu—Bellustin, ministerjum handlu: wiceminister Ostrogadzki, Łangowaj i Prileżajew. Posiedzenie trwało pół godziny. Następnie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Powrót zimy.

Jarosław, 16 TAP. Zrana spadła gruba warstwa śniegu, która szybko stajala.

Wologda, 16 TAP. W nocy przy 2 stopniach mrozu, spadł śnieg, który gęsto pokrył ziemię.

Petersburg 16 TAP. W nocy i podczas dnia padał z przerwami śnieg.

Na sterzeniu oświaty.

Jarosław, 16 TAP. Ziemstwa powiatowe wyznaczyły na oświatę ludową w roku bież. 368,378 rubli, więcej niż w roku zeszłym o 20 proc.

Zjazd pirogowski.

Moskwa, 16 TAP. Dziś zamknięto zjazd pirogowski. Następny zjazd odbędzie się w O-

desie w 1909 r. Wybrano nowy skład stałego zarządu Tow. pirogowskiego.

Kongres sjonistów.

Wilno, 16 TAP. Według zawiadomienia centralnego komitetu sjonistycznego, wszechświatowy kongres sjonistów odbędzie się w Haadze i trwać będzie od 14 do 20 sierpnia.

Zabójstwa i napady.

Nowozybków, 16 TAP. W nocy zabity został wystrzałem nadzorca policyjny.

Razań, 16 TAP. Aresztowano dwóch sprawców, którzy dokonali napadu na oddział poeztowy w Perewlesku. Energicznie poszukiwani są inni. Ujęci napastnicy są ciężko ranni. Podczas pogoni za nimi jeden włościanin został zabity, trzech raniony.

Warszawa, 16 TAP. 10-iu młodych ludzi napadło na studentów wychodzących po lekcji z instytutu weterynaryjnego, wsiadających do wagonu kolejki podmiejskiej. Wystrzelami z rewolwerów zranieni: 2 studenci, 2 pasażerowie, maszynista i palacz.

Ekaterynosław, 16 TAP. Rano wymiana strzałach z osaczonymi w domu Rubniewa anarchistami została wznowiona. Anarcnisci odmówili poddania się i strzelając ze strychu, zranili jednego kozaka. Strażacy przedziurawili dach i przez otwór wrzucili płonąca głownię. Jeden ze strażaków raniony. W domu znaleziono z przestraszoną szcęką młodego człowieka w uniformie technicznym, drugiego zatrzymano w tramwaju.

Psków, 16 TAP. Na stacji Łazimowo 4 uzbrojeni ludzie napadli na sklepikarza Pletkowskiego i śmiertelnie zranili robotnika Afamesjewa; 3 zatrzymano.

Białystok, 16 TAP. Pięciu wystrzałami zabity został przez dwóch ludzi w własnym mieszkaniu tkacz, Minek. Zabójcy zbiegli.

Jarosław, 16 TAP. Dokonano napadu na członka Związku narodu rosyjskiego, który dał kilka strzałów, wobec czego napastnicy zbiegli.

Władykaukaz, 16 TAP. Na bulwarze zabity został 4 wystrzałami urzędnik do szczególnych poruczeń general-gubernator Mamacew. Zabójca zbiegł, raniąc usiłującego go zatrzymać oficera, Bejczeskiego.

Tambów, 16 TAP. Na placu obok więzienia raniony został wystrzałem z rewolweru w plecy na wylot starszy dozorca więzienia, Kujdenko. Napastnik został zatrzymany i pobity przez zebrany tłum. Przyznał się, że jest włościaninem, ma lat 21 i popełnił zamach na mocy wyroku partji socjal-rewolucyjnej.

Ekaterynosław, 16 TAP. Podczas zasadki policji u Rublewł nastąpiło wczoraj starcie z anarchiami. Dwaj strażnicy zostali zabici, jeden raniony.

Sewastopol 16 TAP. Onegdaj 6 wystrzałami z rewolweru zabity został wieczorem kantzorzysta z portu, Górski. Zabójca zbiegł.

Rewizja i aresztowania.

Ekaterynburg, 16 TAP. W zakładzie Wierchsienskim wykryte zostało mieszkanie konspiracyjne, w którym znajdowały się: bomba i literatura nielegalna. Trzy osoby zostały aresztowane.

Niższy Nowogród, 15 TAP. W Gaju Marjichym (?) aresztowano 36 uczestników tłumnego mitingu. W mieszkaniu jednego z nich znaleziono 4 nabite bomby.

Półtawa 16 TAP. W Ekaterynosławiu aresztowany został i przyprowadzony tutaj, następnie zamknięty w więzieniu slynaj kierownik ruchu strajkowego w 1905 r., Sandomirski, cieszący się ogromną popularnością wśród sfery robotniczej.

Warszawa, 16 TAP. We wsi Jeziornie zatrzymano 5 członków organizacji bojowej polskiej partji socjalistycznej. Zabrano wiele broni.

Lokaut.

Kronsztadt, 16 TAP. Główny naczelnik Kronsztadu zamknął wskutek strajku w dn. 1 maja zakład hudy parostatków, w którym pracuje 1,500 robotników.

Ruch studencki.

Moskwa, 16 TAP. W uniwersytecie odbyło się ogólno-studenckie zebranie w sprawie otwarcia uniwersytetu. W zebraniu brało udział 2,000 studentów, z których na tajnym głosowaniu 722 wypowiedziało się za otwarciem, 694 za zamknięciem do jesieni, 61 za warunkowem otwarciem uniwersytetu.

Duma Państwowa.

Według depeesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Sprawa rolna.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 10, pod przewodnictwem Poznańskiego.

Po ogłoszeniu wykazu projektów praw, wniesionych przez rząd, Duma przechodzi do rozpraw w sprawie rolnej.

Grabski występuje w obronie konieczności wprowadzenia autonomji polski z sejmem polskim, zanim nastąpi rozstrzygnięcia sprawy rolnej. Mówca oświadcza, że Polska pod względem politycznym ściśle i nierozdzielnie jest złączona z Rosją, ale socjalaj polski ustroj Polski stanowi zupełną odrębność. Poseł szczegółowo zastanawia się nad mowami, przeważnie posłów z prawicy, dotyczących Polski, podczas rozpraw w sprawie rolnej.

Elderschanow reasumuje mowy przedstawicieli różnych partji i szczegółowo rozpoznaje sprawę rolną w okręgu terskim.

Opoczynin zastanawia się nad projektami trudowików i kadetów. Pierwszy uważa za nie do urzeczywistnienia, co zaś do drugiego, to również nie wytrzymuje krytyki. Mówca wykazuje różnicę, jaka zachodzi pomiędzy projektem kadetów dziś postawionym, a wniesionym do pierwszej Dumy, czyli można się spodziewać, że za rok kadeci postawią projekt trzeci, znowu inny. Poddaje analizie krytycznej poszczególne artykuły projektu i wątpi, czy byłoby zastosowanie go praktyczne.

Szmer, haliś, spowodowany nieustanną rozmową w salach, wywołuje okrzyk Puryszkiewicz: „Cicho, przeskakadzie słuchacz!”

Dzwonek przewodniczącego. W łozy ministrów obecny książe Wasilczikow.

Opoczynin ciągnie dalej krytykę artykułów projektu.

Audytorjum okazuje zniecierpliwienie, gdy zaś mówca zająkuje się, po lewej stronie daje się słyszeć lekkie, tłumiony śmiech, który wywołuje na prawicy krzyki: „ordynarnie, głupio, kłowny!”

Przewodniczący dzwoni raz po raz. Mowa Opoczynina trwała blisko dwie godziny.

Luszczewniko broni projektu rolnego, wniesionego przez socjalistów-rewolucionistów, którego ideałem socjalizacja ziemi.

Ordzucziwsi wniosek co do zamknięcia dyskusji w sprawie rolnej, ograniczenia mów do 15 i 10 minut, po ogłoszeniu kilku spraw bieżących, Duma przechodzi do dalszego ciągu rozpraw rolnych.

Abrahamow zrzeka się głosu, za co otrzymał głośne oklaski.

Łaskarew uważa, że podział gruntów obszarniczych nie da ludowi ani szczęścia, ani sytości. Polepszenie dobrobytu ludu znajduje się w poprawie gospodarstwa. Ludzie mieniający się głośno przyjaciółmi ludu dążą do zerwania wiekopomnych więzów pomiędzy szlachtą rosyjską a włościanami, więzów, uświęconych krwią, przelaną w bitwach, o sławę i szczęście Rosji. W tym celu lewica wysunęła projekty agrarne.

Przewodniczący prosi mówcę, aby przerwał mowę, gdyż Duma w tej chwili nie posiada prawnego kompletu.

O godz. 5 m. 45 ogłoszono zamknięcie posiedzenia.

Kielepowski z miejsca: Winszuję panom nowego sposobu bojkotowania mówców z prawicy...

Mowa pośta Grabskiego.

O sprawie rolnej będziemy mówić nie w komisji agrarnej lecz na ogólnem zebraniu Dumy, a to jedynie w celu odparcia prawicy, zaspójającej przedstawicieli Koła swojami napastkami. Zresztą prawica zawsze występuje w obronie wszystkiego, co sypie się w gruzy, powstaje przeciw dążnościom, mającym na celu dobro ogólne.

Obronie pozycji zajętej przez posłów polskich w sprawie agrarnej wystarczającym jest rozpatrzyć tylko fizjonomie naszych przeciwników, ażeby się przekonac, że po ich stronie niema ani siły, ani prawa, któreby upoważniały ich do występowania pierwszym przeciwko naszej pozycji.

Niektórzy włościanie i 3 prawych wypowiedzieli: Wy, polacy, żądacie sejmu polskiego, to znaczy się, że wy chcecie, aby sprawa agrarna dotychczas gub. miński była rozstrzygana w Warszawie i żeby włościanami rosyjskimi rządził polscy panowie.

Jeden z ich więcej wykształconych kierowników powiedział:

W dawniejszych czasach rząd rosyjski konfiskował majątki polskie lecz polakom mimo tego udało się sprytnie utrzymać je w swoich rękach. Teraz porzoba m. majątki ch rozdać włościanom. wówczas okaże się potrzeba sprzedawania majątków oby wateli rosyjskich.

Dok. nast.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mysł Częst. Tow. Ogr. urzędzenia wystawy ogrodniczej jeszcze w roku bieżącym, została przez p. Władysława Zawadę krytykowaną w № 48 „Gońca Częstochowskiego“.

Same wystąpienie p. Wł. Z. z główną krytyką pomysłu Cz. Tow. Ogr. podkreśla najoczywistszą doniosłość i znaczenie wystawy ogrodniczej dla miejscowej publiczności. To też wdzięczny jestem autorowi za jego krytykę, gdyż pozwala ona wyjaśnić wszechstronnie znaczenie wystawy ogrodniczej w Częstochowie, a przez to samo pobudzić ku niej zainteresowanie szerszych kół.

Szanowny autor wypowiada swe obawy, wychodząc z założenia, że projektowana wystawa niema racji, gdyż odbiega od szablonu, przyjętego za zasadę zagranicą.

To jest zaden argument. Zagranica, a nawet Warszawa ma zupełnie inaczej postawione ogrodnictwa, a więc w urzędzeniu wystaw musi widzieć inne cele i inne korzyści, aniżeli Tow. ogrodnicze nowo-powstałe na prowincji. Ostatnie nie powinno powodować się korzyściami, jaka może osiągnąć drogą efektów wzrokowych.

Cz. Tow. Ogr. postawił sobie za zadanie praktyczny kierunek: kształcić swoich członków i wzbudzić prawdziwe zainteresowanie o-

grodnictwem w szerszych warstwach ogółu. To też pragnie ono zainteresować ogół częstochowski nie nadzwyczajnością wystawy lub okazów, lecz stroną praktyczną, polegającą na poznaniu produktów codziennej potrzeby. Będzie to więc wystawa informacyjno-naukowa dla ogrodników i konsumentów.

Wystawione będą owoce i wszelkie nasze ulubione nowalje, w tej porze dorzewające, z objaśnieniami, skąd pochodzą, po jakiej cenie można je nabywać, jak konserwować należy i t. d. Będą także powszechnie znane, lecz za to doborowe odmiany kwiatów, jak róże, lewkoje, pelargonie i t. d.

P. Wł. Zawada w swojej krytyce uważa termin oznaczony za nieodpowiedni, ponieważ zdaniem jego „główny kontyngent przypuszczalnych wystawców, będą stanowili hodowcy warzyw, którzy nie mogliby wziąć w niej udziału; że wegetacja rolnicza znajduje się w początkowym stadium rozwoju“. Z tego rodzaju twierdzeniem zgodzić się nie można, ponieważ to, co ogrodnictwo produkuje w czerwcu lub lipcu nikt nie uirzy w jesieni. Ze względu na to, na jesień projektowana jest druga wystawa.

Tow. Ogr. pragnąc zaznajomić ogół zainteresowany ogrodnictwem ze wszystkimi wytworami każdej pory roku, nie może wybierać terminu najkorzystniejszego dla siebie, jako się zazwyczaj dzieje w prywatnych zakładach.

W jakim zaś stopniu wezmą udział w

wystawie miejscowi ogrodnicy, to obawy pana Wł. Zawady są przedwczesne, gdyż śmiać twierdzić, że zainteresowanie wśród nas jest wielkie i każdy popieszy się zaopatrzyć ją w te produkty, jakimi rozporządza.

Krzewić zamiłowanie piękna, jest rzeczą chwalebna, lecz w dzisiejszych ciężkich czasach zaznajomić ogół z prawdziwym dobrym produktem i z istotną jego wartością, a więc ochronić ten ogół konsumentów przed wyzyskiem pośredników—handlarzy—sądzę ma również doniosłe znaczenie.

Z tych więc powodów uważam, że wystawa ma rację bytu i będzie owocną wsku!ach dla nas ogrodników i ogółu konsumentów.

Wystawa będzie skromna, lecz bez blagi. Pozostaję i t. d. A. Kozłowski.

Czł. Cz. Tow. Ogród.

Rozmaitości

× **Oryginalna prośba.** Magistrat miasta Budapesztu otrzymał przed paru dniami rzadką suplikę. Pewien robotnik prosi, aby magistrat zechciał wybrać dla niego narzeczoną z grona wychowanek ochronki miejskiej dla sierot, z którą on natychmiast się ożeni; zaznacza przytem, że zarabia tyle, iż wystarczy mu na utrzymanie rodziny. Niestety, magistrat nie mógł uczynić zadość temu niezwykłemu żądaniu już z tego powodu, że w ochronce sieroty pozostają tylko do 14 lat życia. W dodatku musi suplikant zapłacić jeszcze karę za napisanie podania na papierze nieostemplowanym.

GOLGOTA

W żywych obrazach nowo utworzona w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie. wejście dla dorosłych 20 kop., krzesła 30 kop., dzieci 15 kop.

Będzińska VII-io klasowa Szkoła HANDŁOWA

Zapisy nowych uczniów do wszystkich 7-miu klas przyjmują się do dnia 26 maja. Egzamin wstępne rozpoczną się w dniu 3 czerwca o godzinie 4-ej po południu. 200—10—3



! Tylko za 1 rub. kop. 85 (z przesył)!

Wysyłamy **nowości** paryski kieszonkowy składany aparat „**ALKOMET**“ zawierający następuj. pożyteczne przedmioty: 1) Lornetka teatralna, 2) luneta polowa, 3) powiększające lusterko, 4) oryginalny kompas 5) Powiększające podwójne szkło do czytania, 6) Amerykański stereoskop, 7) 25 zajmujących widoków do niego, 8) szczoteczka do zębów, 9) piękna panoramę Plastograf, 10) 6 obrazów do niej, 11) 4 ciekawe premie. Takie same 2 aparaty tylko **3 rub. 40 kop.** Wspomniany wyżej aparat jest to wynalazek ostatniej techniki i polecamy go wszystkim jako pożyteczny i praktyczny. Wysyłamy za zaliczeniem i bez zadotku. (do Syberji dolicza się 40 kop.) Adres: **T-wo „NAPRZÓD“ Warszawa 86.** Obrazków do stereoskopu posiadamy w 22 seriach po 25 sztuk każda: cena serji 40 kop., 3 serje 1 rub. 6 serje 1 rub. 75 kop. 3—1

WILLA SZWAJCARSKA

w lesie Żąbkowickim obok Basiuli, położona w ładnej miejscowości do wynajęcia lub do sprzedania. Blizsze informacje u H. Namberga w Będzinie. 12—4

!! BEZPŁATNIE 30 DNI !!



Jeżeli w przeciągu tego czasu zegar okaże się niedobrym firma zwraca pieniądze. **Zadajcie i upewnijcie się!** tylko za 2 ruble 20 kop. wysyłamy przesyłką gabinetowy brązowy zegar „**Ideali**“ ze złożonymi upiększeniami i z samoswiecącym w ciemności cyferblatem. Zegary te odznaczają się doskonałym werkiem i są ładną ozdobą pokoju. Cena tylko 2 rub. 20 kop., 2 szt. 3 rub. 90 kop. taki sam zegar w najlepszym gatunku z mechanizmem „**Junjois**“ cena 2 rub. 50 kop. 2 szt. 4 rub. 50 kop. Zegary wysyłamy uregulowane na mi nuty z gwarancją na 6 lat z zaliczeniem i bez zadotku. Przesyłka 40 kop. (na Syberję 75 kop.) Adres Dom-Handlowy **L. Szturmfeld i Com. Warszawa ulica S-to Krzyża 46—86. BEZPŁATNIE!** dodaje się do każdego zegaru: 1) Ładny pierścionek ze sztucznym brylantem „bengal.“ 2) Nowości Plastograf, 3) 6 obrazów do niego i jeszcze 4 zajmujące premie. 3—1

Fosfatyna Faliéra

(Phosphatine Faliéres)



przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia żąbkowanie i zapewnia

prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaj w składkach aptecznych i aptekach. 1127-5-1

Wydawca, F. D. Wilkoszewski.



FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed sypczym. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

SZYLDY I SZYLDY. I Najrozmaitsze od najskromniejszych do najwspanialszych, wykonywa Bolesław Jażdżyk po cenach możliwie niskich. w Częstochowie ulica **Jasnogórska № 10** dom W-go Polewki. 315 16—1



OSTRZEŻENIE!

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, iż dotychczasowy mój magazyn ogrodnicy „Flora“, egzystujący lat 15 w II alei, róg Teatralnej, przeniosłem od Nowego Roku na ul. Szkoła N-r 20, Ogrodnictwo Halinów. Nie mając z przedsiębiorstwem ogrodnictwem (które wydzierżawiło lokal, po moim sklepie żadnej łączności, nieodpowiadam, za mogące wyniknąć z tego powodu omyłki i straty.

Władysław Zawada Częstochowa Ogrodnictwo Halinów ul. Szkoła N-r 20, (za pocztę, prawa strona).

ŁÓD do sprzedania na pudy. Wiadomość Aleja III № 73 w Barwacji, St. Będziachowski. 800 6—4

Instytut Gimnastyki i fechtunku St. Kiffera. ulica Teatralna № 13, dom p. Kuhna. dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 30, Przyjmuje od 12—4 pp. 124—3-3

Drobne ogłoszenia:

Potrzebny zaraz Wiolonczelista do damskiej orkiestry z pensją 40 rub. miesięcznie, oraz całodziennym utrzymaniem. Oferty listownie Sosnowiec, Hotel Warszawski dyrektor J. Kurczewski. 314—1—1

Jest do zabrania na własność dziecko. Wiadomość u stróża domu Nr. 30. 313 3—1

Fluid od reumatyzmu 60 kop., „Verol“ na włosy 75 kop., „Skabin“ od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Jaja wyługowe kur Prymtonh do sprzedania, sklep p. Owsianej 2 aleja. Tamże wiadomość o mieszkaniach letnich, oraz siódma damskie używane do sprzedania. 246 6—3

Po powrocie z zagranicy udział lekcyj konwersacji niemieckiej, oraz muzyki.—Zgłoszenia listownie: Wiktoria Janota, Raków. 303—5—2

Zberczy—fachchowy, do robót tabelarycznych i akcydensowych zdolni i pracowici, bezpartyjni, potrzebni zaraz do drukarni M. Dobrzańskiego, Piotrków. Wymagać świadectwa z dotychczasowych posad. 305 8—3

Dermien od piegów 30 kop. **Agar** na ogólski 30 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Sprzedam cukierki z biszardami. Częstochowa, Teatralna 13. 207—6—2

Rub. 150. Wiecej Adm. za wyrobioną pensją, pensji, dyktando, zapewniona. Adres: Gonio liter. B. K. A. 1. 306—2—2

Do sprzedania piękny płaszcz kryty i in. Krakowska 6, Będziachowski. 302 4—3

Potrzebuję zarządę (domem), ewilka 5, 57 sęcy rubli. Wiadomość w Redakcji. 297 3—1